

Marta Szymczak

Kulturotwórcza przyszłość człowieka w świetle psychologii ewolucyjnej

Seminare. Poszukiwania naukowe 25, 225-238

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MARTA SZYMCZAK

KULTUROTWÓRCZA PRZYSZŁOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚWIETLE PSYCHOLOGII EWOLUCYJNEJ

WSTĘP

Od wieków toczy się spór o to, czy cechy behawioralne człowieka kształtowane są przez naturę, czy też przez kulturę. Psychologia ewolucyjna zaproponowała rozwiązanie kompromisowe. Uznała bowiem, że cechy te są wynikiem współdziałania obu tych czynników. Zwolennicy teorii, że to natura kształtuje behawioryzm człowieka, mają rację twierząc, że istotnie rodzimy się z pewnymi genetycznymi predyspozycjami. Nasz temperament jest zapewne w dużej mierze biologicznie zdeterminowany, podobnie jak choćby nasza zdolność do posługiwania się mową. To, czy będziemy mówić po polsku, po rosyjsku, czy po angielsku, zależy od warunków środowiskowych oraz od kultury. Jeśli jednak od urodzenia będziemy wychowywani, nie słysząc ludzkiej mowy, nie opanujemy jej. Zdolność do posługiwania się językiem jest więc uniwersalnym ludzkim potencjałem; podobnie możemy być naturalnie obdarzeni potencjałem moralnym, potencjalną zdolnością odróżniania dobra od zła, potencjałem do poświęcenia i wierności. Rozwój wybranych cech wymaga „właściwego” środowiska.

Ponieważ jesteśmy istotami społecznymi, to warunkiem naszego życiowego sukcesu jest zdolność zawierania trwałych „transakcji” z innymi ludźmi; reputacja osoby uczciwej i godnej zaufania jest dla jednostki poważnym i niezwykle przydatnym kapitałem. Cała sfera naszej uczuciowości: zdolność do współczucia, rozpacz, gniewu, radości, dumy, czy wstydu, została tak mądrze skonstruowana, że jest nam niezwykle trudno w przekonujący sposób symulować uczucia. Psychologia ewolucyjna zwraca uwagę, iż niekontrolowana spontaniczność w międzyludzkich stosunkach, pozwala partnerom naszych codziennych transakcji i nam samym, przetestować wiarygodność oficjalnie głoszonych przez nas zasad moralnych. Być może, tak jak potencjalność mowy, ludzie jako biologiczny gatunek posiadają także zapisany gdzieś w genach jakiś generalny „potencjał religijny”, który może (choć nie musi) ujawniać się w postaci głębokiej wiary w wyż-

sze, ponadnaturalne wartości, czy też w obiektywne istnienie naturalnego prawa moralnego. Człowiek musi np. sam wytworzyć i przysposobić broń, której mu organicznie odmówiono, albo też, kiedy wdziera się w strefę chłodu, owijać się futrem, które na nim nie rośnie¹. Człowiek Gehlena, na przykład, określanany jest mianem „istoty działającej”; działanie nasuwało się jako kluczowy temat związany z człowiekiem – działanie jako kulturotwórcze zmienianie przyrody, „proces nieodzowny biologicznie, ponieważ istota tak problematycznie wyposażona przez przyrodę musi ją zmieniać, aby wesprzeć własną wątpliwą zdolność do życia”².

1. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA Z NATURY KULTUROWA

Ewolucja kulturowa opiera się głównie na dziedziczeniu właściwości nabytych przez osobnika, w jej trakcie każda nowa informacja może być przekazana bezpośrednim potomkom osobnika. Mechanizm ten powoduje ogromny wzrost ludzkiej wiedzy i przyspieszenie tempa rozwoju we wszystkich strefach ludzkiego życia. Przyspieszenie tempa przebiegu ewolucji kulturowej stanowi funkcję sposobu zdobywania, gromadzenia i przekazywania informacji. Podczas, gdy biologiczna droga gromadzenia informacji prowadzi tylko do genomu, a zdobycze osiągnięte w ontogenezie nie mają możliwości przejścia na potomków, to myślenie pojęciowe i mowa syntaktyczna umożliwia przekazywanie i powszechne wykorzystywanie wszystkich, nabytych indywidualnie, doświadczeń, wynalazków i odkryć³.

Przedstawiony wyżej mechanizm powoduje wzrost ludzkiej wiedzy i przyspieszenie tempa rozwoju we wszystkich sferach ludzkiego życia. Zbigniew Łepko zwraca uwagę, iż ewolucja biologiczna kreuje różnorodność programów genetycznych, a więc jednocześnie różnorodność gatunków biologicznych. Ewolucja kulturowa natomiast „związana jest tylko z biologicznym gatunkiem *Homo sapiens* i kreuje wyłącznie różnorodność struktur zewnętrznych wobec tego gatunku”⁴. Chcąc zdefiniować człowieka powinniśmy zatem uwzględnić współdziałanie czynników biologicznych i kulturowych.

Przez czynniki biologiczne rozumie się te wrodzone, z kolei kulturowe oznaczają czynniki, które nabywamy w ciągu naszego życia. Musimy ponadto uwzględniać relacje zachodzące między różnymi warstwami bytu, a także wzajemne oddziaływanie między biologicznymi i kulturowymi determinantami tego wszystkiego, co stanowi o człowieczej kondycji człowieka. Pominięcie któregoś z tych czynników oznacza w każdym przypadku zniekształcenie obrazu człowie-

¹ Por. A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 112.

² Tamże, s. 38.

³ Por. Z. Łepko, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, Warszawa 2003, s. 100.

⁴ Tamże, s. 101.

ka i otwiera drogę ku praktycznej destrukcji człowieczeństwa⁵. Aktualny obraz człowieka podlega nieustannemu procesowi poszukiwania „pełni swojego człowieczeństwa”. Ukazujący się człowiek nie pogardza swoją biologiczną przeszłością, tylko coraz częściej uzupełnia ją aspektem kulturowym, który daje harmonijny obraz spójnej całości.

Etologiczna koncepcja człowieka, jako istoty z natury kulturowej, wydaje się stanowić uzupełnienie poglądów Arnolda Gehlena. Według niego człowiek, przez kulturę właśnie, kompensuje biologiczne nieprzystosowanie do życia w przyrodzie. Gehlen jest przekonany, że kultura w dosłownym sensie jest zabezpieczeniem człowieka przed zagrożeniami ze strony przyrody. Kultura jest dopełnieniem człowieka, można nawet powiedzieć, iż jest warunkiem koniecznym spełnienia się biologicznej natury człowieka. Można zatem zestawić ze sobą obie koncepcje i wówczas wedle teorii Gehlena, człowiek jako istota z natury kulturowa, jawi się jako istota niepełna (owa niepełność wyraża się w nieprzystosowaniu człowieka do życia w warunkach naturalnych; chcąc żyć w przyrodzie musi ją przekształcać tzn. przystosowywać ją do siebie), a dla etologów jest on biologicznym potencjałem, aktualizowanym w trakcie ontogenetycznej adaptacji do określonej formy kultury ludzkiej⁶. Osobliwością człowieka jest fakt, iż posiada on wysoko zorganizowany mózg, a kompensację wspomnianej bezbronności wobec przyrody zapewnia mu jego kulturalny potencjał. Wyraża się on w posiadaniu ognia, broni, stworzeniu mieszkania, oraz różnych sposobów komunikowania się, a także spożywania przetworzonej żywności.

Gehlen przyrodę opanowaną przez człowieka, dostosowaną do niego samego, nazywa – przyrodą odtrutą; przyroda zaś nie naruszona przez kulturę, w jego terminologii, to przyroda nie-odtrutą. W ten sposób przedstawione stanowisko Arnolda Gehlena stoi w opozycji do współczesnego odbierania tego problemu. Po wszędzie to przyrodę zniekształconą przez cywilizację określa się zatrutą. Rosnące na naszych oczach osiedla, fabryki, rozszerzające się granice miast, zmniejszający się areal terenów dziewiczych, albo z minimalną ingerencją człowieka, powoduje niepokój o przyszłość świata u jednych i zadowolenie z sukcesów ekonomicznych i nieogarniętej potęgi człowieka u drugich. Jednak jak zauważa Łepko, „Gehlen implikuje drastyczny dualizm między człowiekiem i przyrodą, więcej nawet: chcąc żyć człowiek musi stworzyć sobie „drugą przyrodę” (Natur). Dzisiaj ta przepaść przybiera postać, oczywistego dla wszystkich, kryzysu ekologicznego”⁷.

⁵ Por. Z. Łepko, *Antropologia Konrada Lorenza*, w: *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, t. XIII, red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga, Warszawa 1991, 267-268.

⁶ Por. Z. Łepko, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, s. 105.

⁷ Tamże, s. 107-108.

2. PRZYCZYNY POWSTAWANIA LUDZKICH KULTUR

Kroeber wskazał, że w dziedzinie kultury działają pewne „przyczyny”, a ich rozpoznanie zależy od tego, jak pojmujemy kulturę. Wszyscy zgodzą się, że kultura obejmuje wybrane formy, normy i wartości, co także Kroeber określił strumieniem powiązanych idei i zobiektywizowanych wzorców⁸. Psychologii ewolucyjnej to jednak nie wystarcza, włącza ona do pojęcia kultury także ludzkie zachowania, które są zdeterminowane, czy uwarunkowane przez idee lub formy i te z kolei, same uczestniczą w tworzeniu, utrzymywaniu i modyfikowaniu owych idei i form⁹. Psychologowie ewolucyjni uważają, że współczesny człowiek zawdzięcza swoje pojawienie się dwustopniowemu przyspieszeniu ewolucji umysłowej. Pierwszym etapem było przejście od wielkiego, nadrzewnego naczelnego do Australopithecusa. Ewolucja tych pośrednich hominidów cechowała się coraz szybszym wzrostem objętości mózgu. Jednocześnie cechowała ich także: doskonale wyprostowana postawa, dwunożny chód, a dłonie ulegały przekształceniom zapewniającym precyzyjniejszy chwyt. „Ten wczesny człowiek używał narzędzi, bez wątpienia, w większym zakresie, niż czynią to obecne szympansy. Za pomocą obłupywania wykonywał proste kamienne przybory, a z ułożonych odłamów skalnych formował coś w rodzaju fundamentów schronień”¹⁰.

Psychologia ewolucyjna zwróciła jednak uwagę na drugi, o wiele gwałtowniejszy, etap przyspieszenia; rozpoczął się on około 100 tysięcy lat temu. Polegał głównie na ewolucji kulturowej i w swej naturze musiał być, przede wszystkim fenotypowy, oparty na genetycznym potencjale mózgu zgromadzonym w czasie wcześniejszych milionów lat ewolucji. Mózg przekroczył pewien próg i zaczęła się całkowicie nowa, wielokrotnie szybsza, forma ewolucji umysłowej. Nie przebiegała ona wedle jakiegoś, ustalonego planu, a jej możliwy kształt odkrywany jest przez naukowców dopiero teraz¹¹.

Najlepszym sposobem analizy dotyczącej powstawania kultur ludzkich jest – sięgająca wstecz – ekstrapolacja cech żyjących społeczeństw łowiecko-zbierackich. Na tej podstawie, z dużą pewnością, możemy stwierdzić, że człowiek pierwotny żył w małych grupach terytorialnych, w obrębie których samce dominowały nad samicami. Natężenie i skala agresji, związana z chęcią najwyższej dominacji jest nieznana. Opieka macierzyńska trwała dość długo, a relacje międzysobnicze, przynajmniej do pewnego stopnia, skupiały się wokół matki. Spekulacje, co do pozostałych aspektów życia społecznego nie są wsparte żadnymi dowodami ze względu na labilność danych, co znacznie zmniejsza ich znaczenie. Prawdopodobnie wczesne hominidy zdobywały pożywienie w grupach, gdyż zapewniało to

⁸ Por. A. L. Kroeber, *Istota kultury*, Warszawa 2002, s. 29.

⁹ Por. tamże, s. 146.

¹⁰ E. O. Wilson, *Socjobiologia*, Poznań 2000, s. 312.

¹¹ Por. D. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, Gdańsk 2001, s. 215.

lepszą ochronę przed większymi drapieżnikami; kobiety zajmowały się domem, podczas gdy mężczyźni polowali.

Dochodzimy w ten sposób do najpopularniejszej teorii tłumaczącej przyczyny powstawania ludzkich kultur. Jest ona zbudowana z zązębiających się modeli, skonstruowanych na podstawie cech przetrwałych gromad łowiecko-zbierackich i porównań z innymi żyjącymi gatunkami naczelnymi. Rdzeń tej teorii można nazwać modelem autokatalitycznym. Wynika z niego, że gdy najstarsze hominidy stały się dwunożne, adaptując się do naziemnego trybu życia, ich dłonie przestały służyć do poruszania się, wytwarzanie i trzymanie przedmiotów uległo usprawnieniu, a inteligencja wzrosła, co przyczyniło się do wykształcania skłonności do stosowania narzędzi. Zdolności umysłowe i tendencja do używania przedmiotów rozwijały się dzięki wzajemnemu wzmocnieniu, co pozwoliło na pojawienie się kultury materialnej¹². Doskonalenie współpracy podczas łowów stanowiło kolejny bodziec dla ewolucji inteligencji, a to pozwalało na jeszcze bardziej wyrafinowane korzystanie z narzędzi i w ten sposób zamykał się krąg przyczynowo-skutkowy.

W procesie ewolucyjnym zmierzającym ku rodzajowi *Homo* aktualizacja doprowadziła ewoluujące populacje do takiego poziomu umiejętności, przy którym hominidy mogły zacząć korzystać z obfitości afrykańskich równin, na których żyły słonie i antylopy. Po jakimś czasie nasi przodkowie stali się najważniejszymi łowcami i zmuszeni byli bronić swoich zdobyczy przed innymi drapieżnikami i padlinożercami. W modelu autokatalitycznym jest zawarta hipoteza, że początek polowań na wielką zwierzynę przyspieszył proces ewolucji kulturowej. Opieka nad dziećmi stawiała się łatwiejsza dzięki bliskim więziom społecznym między samcami polującymi, a samicami zajmującymi się dziećmi i zbierającymi pokarm roślinny. Wiele charakterystycznych szczegółów ludzkiego zachowania seksualnego i życia domowego wynika bezpośrednio z tego podstawowego podziału pracy.

Kolejnym etapem było pojawienie się kultury mustierskiej, stworzonej przez *Homo sapiens Neanderthalensis* około 75 tysięcy lat temu. Tendencja rozwojowa nabrała wówczas takiego rozpędu, że możliwe było wykształcenie w Europie, w paleolicie, kultury *Homo sapiens*. Stało się to około 40 tysięcy lat temu, a 10 tysięcy lat temu zostało rozpowszechnione rolnictwo, zagęszczenie populacji gwałtownie wzrosło, a prymitywne gromady łowiecko-zbierackie zanikły, wobec niepowstrzymanego rozwoju hierarchii, szczepów, wodzostw i państw. Narodziła się religia, zaczęto kultywować tradycję, a wszystko rodziło się z tak zwanej potrzeby serca. Szukano innego aspektu życia, czegoś nadnaturalnego, co zajęłoby sferę psychiczną. Cywilizacja uległa socjalizacji, a potem kolejnym wielkim zmianom, po których postęp wiedzy i technologii zaczął postępować w dość szybkim tempie.

¹² Por. tamże, s. 217.

Psychologowie ewolucyjni uspokajają jednak, że nie ma powodu, by uważać, iż podczas szybkiego tempa przemian w ostatnich stuleciach, została zatrzymana ewolucja zdolności umysłowych, czy skłonności ku pewnym zachowaniom społecznym. Stanowisko psychologii ewolucyjnej znajdujemy u Wilsona, który pisze: „teoria genetyki populacyjnej i doświadczenia nad żywymi organizmami wykazują, że istotne zmiany mogą się pojawić po upływie 100 pokoleń, co w przypadku człowieka wystarczyło, by powstał i wykształcił swoje podstawowe cechy nowy gatunek”¹³.

3. DOSTOWANIE SIĘ DO ŚRODOWISKA

Zachowanie społeczne, tak jak wszelkie inne formy reakcji biologicznych, jest – według psychologów ewolucyjnych – układem mechanizmów pozwalających na dostosowywanie się do zmian środowiska. Nie ma organizmu doskonale przystosowanego; niemal wszystkie parametry otaczającego go środowiska ulegają nieustannym przeobrażeniom. Niektóre z tych zmian powtarzają się w sposób okresowy i dają się przewidzieć jak na przykład cykl noc-dzień, czy pory roku. Jednak większość z nich, jak temperatura otoczenia, intensywność opadów, czy ilość pożywienia nie ma stałego charakteru. Organizm musi z pewną precyzją obserwować te cechy środowiska, nie łudząc się, że uda mu się stu procentowa adaptacja do wszystkich jego czynników. Trudności adaptacyjne zwiększa jeszcze fakt, że parametry zmieniają się z różną szybkością i wedle niezależnych wzorców. Długotrwałe przeobrażenia środowiska pozwalają niektórym genotypom zdobyć przewagę nad innymi, co przemieszcza genetyczny skład populacji ku lepiej zaadaptowanemu modelowi statystycznemu. Zachowana jest przy tym hierarchiczna „natura systemu reagowania”. Jest to spowodowane tym, iż nowe dominujące genotypy mają odmienne od poprzednich parametry demograficzne, oraz różnią się od nich krzywymi przebiegu odpowiedzi behawioralnej i fizjologicznej.

Psychologia ewolucyjna opisuje system reagowania jako wielopoziomowy i zhierarchizowany, a zachowanie społeczne jako formę adaptacji. Procesy rozgrywają się w czasie ewolucyjnym, a na niższych piętach hierarchii przyjmują postać uczenia się, zabawy i socjalizacji. Należy pamiętać, że takie zjawiska, jak wpływające na zachowanie przekąźnictwo hormonalne, rozwój ontogenetyczny zachowania się oraz motywacja, mimo iż są czasami traktowane oddzielnie (stając się przedmiotami odrębnych dziedzin nauki, albo są umieszczane razem w jednej rubryce zatytułowanej: rozwojowe aspekty zachowania się), w istocie stanowią jedynie układy adaptacji dostrojone do zmian środowiskowych o różnym czasie trwania¹⁴.

¹³ Tamże, s. 319.

¹⁴ Por. tamże, s. 322.

4. KULTURA TRANSMITOWANA

Kultura transmitowana obejmuje pewną klasę zjawisk. Chodzi tu o idee oraz wszelkiego rodzaju pomysły, które rodzą się w pojedynczych umysłach, a następnie są przekazywane innym, na przykład na drodze zmysłowo-intelektualnej, albo bezpośrednich interakcji. Przykładem kultury transmitowanej są nowe trendy w modzie, języku, czy zachowaniu, niektóre poglądy na wybrane tematy, czy zwyczajne dowcipy i żarty przekazywane kolejnym osobom. Muszą jednak istnieć mechanizmy do odbioru tego rodzaju informacji, a psychologia ewolucyjna wskazuje, że istnienie takich właśnie mechanizmów jest sprawą podstawową dla zrozumienia zjawisk kultury transmitowanej. Wysyłamy nieskończoną liczbę informacji do innych ludzi: część z nich wysyłana jest nieświadomie i jest to tak zwana komunikacja niewerbalna. Mechanizmy psychologiczne muszą zatem przeprowadzać nieustanną selekcję i wybierać tylko niektóre bodźce, czy informacje. Zestaw starannie wyselekcjonowany, a następnie zrekonstruowany w umysłach odbiorców, opiera się na podstawach mechanizmów psychicznych wykształconych w toku ewolucji. Tym samym psychologia ewolucyjna wskazuje na podłoże kultury transmitowanej (tak samo jak kultury ewokowanej), jakim są mechanizmy psychiczne człowieka¹⁵. Na razie nie wiemy dokładnie czym są owe mechanizmy, ale znamy niektóre ich właściwości.

Psychologia ewolucyjna postuluje, aby nie dzielić człowieka na osobne części odpowiadające za rozwój, osobowość, życie w społeczeństwie, czy walory poznawcze. Różnice ludzkich charakterów tradycyjnie były domeną psychologii osobowości, ale często dotyczą one orientacji społecznej, wynikają z uwarunkowań rozwojowych i są zakorzenione w określonych mechanizmach poznawczych. Z perspektywy psychologii ewolucyjnej wiele tradycyjnych podziałów wewnątrz całej dyscypliny jest nie tylko arbitralnych, ale wręcz szkodliwych dla rozwoju nauki. Gałęzi te prowadzą do sztucznego rozszczepienia wielu mechanizmów. „Ujmowanie psychologii człowieka z perspektywy problemów adaptacyjnych i ich rozwiązywania jest bardziej naturalnym sposobem „dzielenia natury” i prowadzi do przekroczenia funkcjonujących obecnie podziałów”¹⁶.

Podstawowym zadaniem nowej psychologii będzie wyodrębnienie głównych problemów adaptacyjnych, które ludzie napotykali podczas ewolucji swojego gatunku. Psychologowie ewolucyjni, jak dotąd, jedynie „poskrobali powierzchnię”, wyodrębniając niektóre problemy w sposób najbardziej oczywisty związane z kwestiami przetrwania, reprodukcji czy kultury. Większość problemów adaptacyjnych pozostała niezbadana, a większość rozwiązań psychologicznych czeka na swojego odkrywcę. Można zasadnie oczekiwać, że pierwsi naukowcy, którzy wkroczą na te dziewicze terytoria, wrócą „obładowani łupem”. Psychologia ewo-

¹⁵ Por. D. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, s. 428.

¹⁶ Tamże, s. 433.

lucyjna dostarcza narzędzi pojęciowych, które pozwalają współczesnej psychologii wyzwolić się z obecnego stadium fragmentaryzacji i połączyć się z innymi naukami w drodze do powszechnej integracji. Psychologia ewolucyjna dostarcza też narzędzi umożliwiających wyjaśnienie wielkiej tajemnicy pochodzenia człowieka oraz jego drogi do obecnego stanu, jak również mechanizmów pozwalających zrozumieć, co to znaczy być człowiekiem.

5. SKUTKI POWSTAWANIA LUDZKICH KULTUR

Gdy rodzaj ludzki osiągnie stan ewolucyjnej stabilności, co prawdopodobnie nastąpi pod koniec XXI wieku, pisze Wilson w „Socjobiologii”, internalizacja ewolucji społecznej będzie niemal całkowita. Do tego czasu biologia osiągnie swój szczyt, a w naukach społecznych nastąpi gwałtowny rozwój. Niektórzy historycy nauki mogą nie zgodzić się z takim przewidywaniem, twierdząc (na podstawie coraz szybszego pojawiania się odkryć w tych dziedzinach), że jego rozwój będzie gwałtowniejszy. Rodzaj ludzki nie przestał ewoluować, a jego populacje podlegają dryfom. Efektem tego w ciągu kilku pokoleń może być zmiana tożsamości „optimum socjoekonomicznego”. Szczególne znaczenie ma to, że tempo przepływu genów wokół świata wzrosło dramatycznie i ulega dalszemu przyspieszeniu, czemu towarzyszy odpowiednie zmniejszenie pośrednich współczynników pokrewieństwa w obrębie lokalnych wspólnot. Ostatecznie rezultatem tego może być zanikanie zachowań altruistycznych w wyniku niewłaściwych adaptacji oraz utraty genów będących wynikiem selekcji grupowej.

Wykazano wcześniej, że cechy behawioralne są selekcionowane według zasady zachowawczości metabolicznej, gdy podlegają supresji, lub gdy wartości adaptatywne ich oryginalnej funkcji stają się neutralne. Cechy takie w znacznym stopniu mogą zniknąć w populacjach już po dziesięciu pokoleniach, co w przypadku ludzi odpowiada dwóm lub trzem wiekom. Psychologia ewolucyjna zwraca uwagę, iż w przypadku naszej obecnej, niewystarczającej wiedzy na temat ludzkiego mózgu nie wiemy, jak wiele najwartościowszych cech jest związanych genetycznie z właściwościami już nieprzydatnymi i destrukcyjnymi. Skłonność do współpracy z członkami grupy może być okupiona wrogością wobec obcych, twórczość – pragnieniem posiadania i dominowania, sportowy zapał – tendencją do reakcji agresywnych i tak dalej.

W krańcowych przypadkach, wyżej wymienione „sparowanie” może wynikać z kontroli tego samego zestawu genów nad wieloma cechami genotypowymi. „Jeżeli zaplanowane społeczeństwo, którego stworzenie wydaje się nieuniknione w nadchodzącym stuleciu, miałoby zaoszczędzić swoim członkom napięć i konfliktów, które w przeszłości zapewniły destruktywnym fenotypom ich przewagę (w sensie darwinowskim), inne fenotypy mogą zaniknąć wraz z nimi. W takim

najgłębszym genetycznym sensie kontrola społeczna odarłaby człowieka z jego społeczeństwa”¹⁷. Przedstawiciele psychologii ewolucyjnej uważają, że aby nasz gatunek trwał bez końca, musimy dążyć do zdobycia całkowitej wiedzy na poziomie neutronu i genu. Gdy nasze postępy pozwolą nam zrozumieć siebie w tych mechanistycznych kategoriach, a nauki społeczne osiągną pełny rozkwit to, co ujrzymy, może być trudne do zaakceptowania.

6. TRADYCJA, RYTUAŁ, RELIGIA

Najwyższą formą dostosowania się do środowiska, wskazywaną przez psychologię ewolucyjną, jest tradycja – tworzenie specyficznych reguł zachowania, przekazywanych z pokolenia na pokolenie w procesie uczenia się. Tradycję charakteryzuje wyjątkowa kombinacja cech, zwiększająca jej efektywność wraz z jej wzbogacaniem się. Tradycja może być zainicjowana lub też zmieniona przez pojedynczego osobnika, może bardzo szybko się upowszechniać, nawet w czasie krótszym niż jedno pokolenie w obrębie całego społeczeństwa lub populacji, może się także kumulować¹⁸. Prawdziwa tradycja, jak twierdzi Wilson, jest bardzo precyzyjna i często odnosi się do konkretnych miejsc, a nawet do dziedzictwa konkretnych osobników. Rodziny, społeczeństwa i populacje mogą różnicować się pod względem tradycji (dryft tradycji).

Według dowolnie przyjętych kryteriów, najwyższą formą tradycji jest kultura ludzka. Jest to kultura, która różni się od zwierzęcej niepowtarzalnym związkiem z językiem i mową artykułowaną. Niektóre dialekty komunikacji zwierzęcej pojawiają się jako rezultat nauki i w tym sensie stanowią jedynie elementarną formę tradycji, pisze dalej Wilson. Szczątkowe elementy kultury występują także u innych naczelnych, a nie tylko u człowieka; na przykład u makaków japońskich i szympansów, ale jedynie u ludzi kultura tak głęboko przenika właściwie każdy aspekt życia. Etnograficzne szczegóły nie są produktami genów i dzięki temu powstała tak wielka odmienność kultur. Nie oznacza to jednak całkowitej niezależności kultury od genów. Owocem ewolucji jest zdolność tworzenia kultury, pokonująca wszelkie przeciwieństwa i skłonności do nie rozwijania jej. „Kultura, w tym najbardziej jaskrawe przejawy rytuału i religii, może być postrzegana jako hierarchiczny system mechanizmów dostosowywania się do środowiska. Ponieważ charakterystyczne elementy kultury w swej naturze nie są genetyczne, można je wyłączyć z systemu biologicznego i zgrupować poza nim jako system pomocniczy. Rozpiętość czysto kulturowego systemu dostosowywania się jest w dużym stopniu paralelna z wolniejszą częścią systemu biologicznego obejmującą reakcje trwające od dni do pokoleń”¹⁹.

¹⁷ E. O. Wilson, *Socjobiologia*, s. 322.

¹⁸ Por. tamże, s. 102.

¹⁹ Tamże, s. 305.

Do najszybszych reakcji w społeczeństwie przemysłowym należą mody dotyczące ubioru i języka; nieco wolniejsze są ideologie polityczne i społeczne nastawienie do innych narodowości, najwolniejszymi są: tabu kazirodztwa oraz wiara, lub niewiara, w poszczególnych najwyższych bogów. Elementy kultury mają przeważnie znaczenie adaptatywne: niektóre z nich działają pośrednio, zwiększając zdolność grup do przetrwania. Duże znaczenie odgrywa także rytuał. Określa on, potwierdza i uaktualnia wartości moralne wspólnoty. Psychologia ewolucyjna zwraca szczególną uwagę na „rytuały uświęcone”. Charakteryzują one wyłącznie człowieka, a ich najbardziej elementarne formy związane są z magią, aktywnymi próbami manipulowania przyrodą i bogami. Przykładem mogą być rysunki z okresu paleolitu zachowane na ścianach jaskiń, w zachodniej Europie. Przedstawiają one ludzi polujących i tańczących w przebraniach zwierząt lub nad upolowaną zwierzyną. Malowidła były życzeniem ludzi, aby wymalowane sceny spełniały się w przyszłości, zapewniając tym samym dostatek pożywienia, skóry czy kości, które stawały się przedmiotami domowego użytku lub elementami narzędzi i broni.

Równocześnie praktykowana przez szamanów, czarodziejów, czy uzdrowicieli, była magia; w niektórych plemionach do tej pory czynności takie są wykonywane. Uważano, że tylko wybrani ludzie posiadali niezwykle umiejętności np. mogli oni wpływać na przyszłość, kontaktować się z ludźmi z przeszłości, czy komunikować się z duchami i tajemniczymi mocami ciemności. Umiejętności te były respektowane i doceniane przez władców plemion. Także i religia ma wiele elementów magii, choć skupia się na głębszych wierzeniach, bardziej związanych z plemieniem. Dawnego szamana kontrolującego siły fizyczne zastąpił kapłan, który potrafił łączyć się z bóstwem i zyskiwał jego łaskę poprzez podporządkowanie się, poświęcenie oraz ofiarowanie mu dobrych uczynków członków szczepu. W bardziej złożonych społeczeństwach religia w naturalny sposób łączyła się z władzą. Ta należała boskim prawem do królów, którzy i tak często dobrowolnie podporządkowywali się wysokim kapłanom, wierząc, że ci stoją bliżej boskiego oblicza. Hipoteza, którą wysuwa psychologia ewolucyjna brzmi, iż magia i wszelkiego rodzaju totemizm stanowiły bezpośrednie adaptacje do środowiska i poprzedzały w ewolucji społecznej sformalizowaną religię, a uświęcone tradycje występują niemal we wszystkich ludzkich społeczeństwach. Dotyczy to także mitów wyjaśniających pochodzenie człowieka oraz stosunek szczepu do reszty świata²⁰. Coraz bardziej precyzyjna antropologia nie dała podstaw do podważenia wniosku Maxa Webera, według którego wyznawcy religii bardziej elementarnych, oczekują od istot nadnaturalnych wyłącznie dóbr doczesnych: żywej gleby, pożywienia, ochrony przed kataklizmem, zwycięstw w wojnach, czy długiego życia.

²⁰ Por. E. O. Wilson, *Socjobiologia*, s. 306.

7. PRZYSZŁOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚWIETLE PSYCHOLOGII EWOLUCYJNEJ

Odpowiedzią na pytanie: w jaki sposób potencjał, jaki posiada człowiek, mógłby się w ludzkim gatunku wykształcić, jest dobór naturalny. Dziedziczenie cech nabytych jest z punktu widzenia teorii biologicznej herezją, ale stałe powracanie tego poglądu, nawet w kołach specjalistów, wskazuje na istnienie silnego impulsu działającego w tym kierunku. Wykrycie głównej sprężyny tego zjawiska nabiera zatem pewnej wagi dla „badacza dziedziczności”. Zasada dziedziczności zwyczajów, mimo że aż do czasu Lamarcka nie została wyraźnie sformułowana, głównie z powodu braku szczególnego zainteresowania w świecie naukowym dla zjawisk organicznych – niemniej była milcząco przyjęta przez cywilizowane narody wszystkich czasów i nawet przez dzikich uważana za coś oczywistego²¹. Musi zatem opierać się na szerokim, powszechnym doświadczeniu, które zostaje zinterpretowane przez elementarne procesy myślowe.

Takim elementarnym procesem myślowym o szerokim zasięgu jest rozumowanie przez analogię. Dziedziczyć możemy nazwisko, majątek lub własność, sposób uprawiania sztuki, wiarę w szczególną formę religii. Biologicznie rzecz biorąc, takie dziedziczenie jest oczywiście zupełnie odmienne od dziedziczności, gdyż mechanizm przekazywania jest tu całkiem inny. Źródła dziedziczenia społecznego nie ograniczają się do rodziców i rzeczywistych przodków, ale obejmują wiele poszczególnych jednostek wzajemnie spokrewnionych oraz niespokrewnionych, zmarłych i żywych, a czasem nawet młodszych od tych, którzy dziedziczą, innymi słowy obejmuje całość przeszłego i teraźniejszego otoczenia danego osobnika. Ponieważ to społeczne i kulturowe przekazywanie dotyczy istot ludzkich – przedstawia ono bliższy przedmiot zainteresowania dla zwykłego niewykształconego umysłu niż przekazywanie, które wyposaża w organy, instynkty i szczególne cechy zwierzęta i rośliny. Dlatego zostało ono dostrzeżone o wiele wcześniej niż procesy, które kierują przekazem biologicznym lub organicznym. Psychologowie ewolucyjni słusznie twierdzą, że nie potrzeba dowodów na to, że człowiek interesował się własnym rozwojem o wiele wcześniej niż rozwojem zwierząt i innych elementów natury.

Kultura – to natura zmieniona przez działanie człowieka. Przyjęcie takiego założenia sprawia, że sfera kultury, przy pierwszym podejściu, jest kręgiem natury zmienionej przez człowieka, Gehlen mówi, że „jest gniazdem, które człowiek wbudował w świat. Gniazdem, którego zbudowanie było niezbędnym warunkiem przeżycia, bo człowiekowi brakuje „wrodzonego zwierzęciu” przystosowania do świata”²². Dlatego kultura ludów prymitywnych polega głównie na ich broni, narzędziach, chatach, zwierzętach domowych, ogrodach itd. Wszystko to stanowi

²¹ Por. A. L. Kroeber, *Istota kultury*, s. 29.

²² A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, s. 41-42.

uszlachetnioną, zmienioną, przetworzoną naturę, która zawsze sama dostarcza sposobów i środków technicznych do własnego przekonstruowania²³.

ZAKOŃCZENIE

Celem pracy było pokazanie, jaką przyszłość człowieka kreuje psychologia ewolucyjna. Ponieważ psychologia ewolucyjna jest bardzo młodą dziedziną, (bo ma zaledwie około 15 lat) to nie ma, jak inne dziedziny, wielu dzieł, które eksponowałyby szczegółowo tę problematykę. Psychologia ewolucyjna jest kontynuacją socjobiologii na płaszczyźnie emocjonalnej, czy też psychicznej. Naukowcy budują na fundamentach socjobiologii i nauk szczegółowych i dlatego niektóre poglądy pokrywają się, bądź są uzupełnione, lub rozszerzone. Ukształtowała nas natura, ale przy współdziałaniu kultury. Determinacja genetyczna nie wystarcza, aby ukształtować człowieka.

Bardzo duży wkład w badania nad człowiekiem włożyła memetyka. Jej, jakże trafne, spostrzeżenia i udokumentowane tezy miały duży wpływ na osiągnięcia psychologów ewolucyjnych. Psychologia ewolucyjna jest głęboko zakorzeniona w socjobiologii, dlatego buduje od samego początku na dorobku wybitnych naukowców z tej dziedziny, takich jak na przykład Wilson, Gould, Morris, Dawkins, czy Wright. Najwięcej miejsca poświęcono chyba jednak kulturze. Kulturę zaczęli tworzyć nasi przodkowie, ale proces ten nie ustał. Dziś także budujemy jakiś obraz nas samych, świadczy o tym zmieniające się wokół nas otoczenie, przyroda i poglądy. Jednak nie tylko tworzymy kulturę, ale niestety także ją niszczymy.

Jest faktem, że przyczyną ginięcia ludzkich kultur jesteśmy my sami; zmienianie środowiska naturalnego, ingerowanie w świat przyrody, wszelkiego rodzaju ekspansja na naturę i nieprzestrzeganie świętych praw przyrody, sprawia, że niszcząc środowisko naturalne niszczymy samych siebie. Zmieniając warunki naturalne prowokujemy nowy behawioryzm, a dawne zachowania, tradycja, powoli „odchodzą do lamusa”.

Historia myśli ludzkiej uczy skromności. W tematyce zawężonym zakresie czyni to historia każdej dyscypliny naukowej. Uczy np. tego, że niejedną zdobycz intelektualną przeszłości, dopiero po wielu latach zapomnienia, staje się udziałem współczesności... Nie sposób określić, co oznacza być człowiekiem – niewykluczone, że nie będzie to możliwe nawet wówczas, gdy ewolucja doprowadzi człowieka do poziomu znacznie przewyższającego aktualny, kiedy to człowiek zaczyna dopiero w pełni być człowiekiem. Sceptyczny stosunek do możliwości tworzenia ostatecznych twierdzeń na temat ludzkiej natury, nie oznacza jednak, iż nie można konstruować definicji o charakterze naukowym, to zna-

²³ Por. tamże, s. 42.

czy takich, które przedstawiają wnioski na podstawie obserwacji faktów, wnioski, które są poprawne, mimo iż motywacją znalezienia odpowiedzi była chęć osiągnięcia szczęśliwego życia. „Funkcją rozumu, bowiem (jak ujął to Whitehead), jest promowanie sztuki życia”. Do jakiej wiedzy mamy się odwołać, by znaleźć odpowiedź na pytanie, co znaczy być człowiekiem. Riposta nie może wszak ograniczać się do prostych określeń: człowiek dobry-zły, miłujący-pogardzający, łatwowski-pewny siebie itd. Wszystkie te cechy mieszczą się w różnych możliwościach bycia człowiekiem. W rzeczywistości wszystkie one współistnieją w każdym z nas. Bycie w pełni świadomym swego człowieczeństwa oznacza świadomość tego, że „Homo sum; humani nil a me alienum puto” (Terencjusz). Wszystkie te przejawy człowieczeństwa nie dają jednak ciągle odpowiedzi na pytanie, co znaczy być człowiekiem. Pokazują jedynie, jak bardzo możemy się od siebie różnić i nadal pozostawać ludźmi.

Życie ludzkie przebiega w zasadniczym i nierozwiązalnym konflikcie między naszą wyjątkowością, a jednością z przyrodą. Systemy, które usiłują dla nas znaleźć miejsce i sens, koncentrując się, albo na naszej odrębności, albo na naszej jedności ze światem, skazane są na niepowodzenie. Nie wolno nam zaprzestać pytań i poszukiwań, dlatego tylko, że odpowiedzi są złożone i niejednoznaczne. Przetrawanie kultury zależy od utrzymania dynamicznej równowagi między zmiennością informacji, zawartej w tradycji kulturowej, a jej zmiennością. Jak w biologicznym rozwoju gatunków, tak również w rozwoju kultury, nadmiar cech konserwatywnych powoduje powstanie „żywych skamieniałości”, nadmiar zmienności natomiast, powoduje powstanie anomalii²⁴. W związku z tym Lorenz przypomina, że kiedy kultura utknie w sztywnych, wysoce zrytualizowanych zwyczajach, może to być równie zgubne jak utrata wszelkiej tradycji wraz z nagromadzoną przez nią wiedzą²⁵.

Rozwój kultury, oraz jej zdolności przystosowawcze, powinien wyrażać się równowagą między tradycyjnym dziedzictwem a nowatorstwem w tej dziedzinie. Przyszłość człowieka, jak dosadnie ujął Arnold Gehlen, „jest w istocie stwarzaniem porządku i stabilizowaniem. Nawet za cenę ekscentrycznej odrębności (Besonderheit) człowiek dąży do tego, aby chaotyczności wciąż przyczajonej w sercu człowieka narzucić nieco stabilności i porządku, i aby ponad biegiem czasu uratować coś z obliczalności i ciągłości”²⁶.

²⁴ Por. Z. Łepko, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, s. 99.

²⁵ Por. K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, tłum. K. Wolicki, Warszawa 1997, s. 357.

²⁶ A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, s. 43.

MAN'S CULTURE ADVANCEMENTS
IN THE LIGHT OF EVOLUTIONARY PSYCHOLOGY

Summary

Psychology of evolution is a quite new branch of science; we can say that this is a continuation of E. Wilson's sociobiology on emotional and psychological way. Evolutionary scientists have made their own program but the base was sociobiology and results of main subjects; that is why most of thesis are similar and almost the same (filled or expanded) to psychological ones. We have been created by the nature but, there was also "cooperation" with culture. Genetic determination is not enough to human's creation. Large contribution for psychology of evolution put memetic, its researches, documents and thesis were very important for science grants. Humans made a culture many centuries ago, but this process hasn't stopped yet. Survival of traditions and culture depends on keeping dynamic equilibrium between unmodified information included in cultural tradition and its modification. D. Buss claims that, if there are a lot of conservative features it will makes "live fossil"; if there is a lot of changes it will be an anomaly. Human's attitude towards the future needs to be the same as their relation to traditions and innovation and its creation order and stabilization. Even for the price of exocentric separate (Besonderheit) human is going to make more stables and clearness to rescue them from a period you can anticipate.

A. Gehlen is sure that during the cultural evolution new information could be transfer to descendants. This mechanism is helping to improve human knowledge and accelerating the development of every stadium of people's lives. Biology's way of keeping information leads only to genome; biology's evolution is creating different genetics programs so therefore different biological species. Cultural evolution is connected only with the biological species of Homo sapiens and it makes differences only extenders structures due to this species. Actual, human's view is still looking for its whole humanity. Human in psychology of evolution doesn't look down of it's biology past, but very often add to this view cultural aspect, this make it harmony and whole entire. For the culture actually human can compensate biology not adapted to life in the nature.

Some of the scientists are claiming that human as a cultural animal is not complete, not entirely – because it is not ready to live in a natural environment - if he wants to live there he needs to transform it, for the etologists, human is a biological potential that can actualize him during ontogenetically adaptation for each form of human culture.

Nota o Autorze: MARTA SZYMCZAK – magister ochrony środowiska, doktorantka na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie, prowadzi badania w obrębie: antropologii kulturowej, antropologii filozoficznej, filozofii ekologicznej oraz nauk społecznych i filozoficznych.

Słowa kluczowe: psychologia ewolucyjna, antropologia, antropologia kulturowa, ewolucja, filogeneza, kultura, natura, socjobiologia, człowiek